Momo

Tak więc Momo miała dużo odwiedzin. Prawie zawsze widywało się u niej kogoś, kto z nią siedział i z ożywieniem rozmawiał. A jeśli ktoś jej potrzebował i nie mógł przyjść do niej, posyłał po nią, prosząc, żeby przyszła. A temu, kto nie zauważył jeszcze, że jej potrzebuje, inni mówili: „Idźże z tym do Momo!"

Ale dlaczego tak było? Czyżby Momo była tak nieprawdopodobnie mądra, że każdemu mogła udzielić dobrej rady?

Czy zawsze znajdowała właściwe słowa, kiedy ktoś potrzebował pociechy? Czy umiała wydawać mądre i sprawiedliwe wyroki?

No, to może Momo umiała robić coś, co wprawiało ludzi w dobry humor? Na przykład szczególnie pięknie śpiewać? Albo grać na jakimś instrumencie ? Albo wreszcie - bo przecież mieszkała jakby w cyrku - może umiała tańczyć lub pokazywać akrobatyczne sztuki? Nie, tak również nie było. Może umiała czarować? Znała jakieś tajemnicze zaklęcie, które odpędzało wszystkie troski i nieszczęścia? Umiała czytać z ręki albo w inny sposób przepowiadać przyszłość? Nic podobnego.

Ale Momo umiała robić coś, jak nikt inny: umiała słuchać.

A sposób, w jaki Momo umiała słuchać, był doprawdy jedyny w swoim rodzaju. Nie dlatego, żeby coś mówiła albo pytała, skąd przyszły jej gościowi takie myśli do głowy, nie, Momo tylko siedziała i przysłuchiwała się z wielką uwagą i wielkim zainteresowaniem. Patrzyła przy tym na mówiącego swoimi dużymi, ciemnymi oczami, a on czuł, że nagle rodzą się w nim myśli, o których istnieniu w ogóle nie wiedział.

Momo umiała tak słuchać, że ludzie bezradni albo niezdecydowani nagle dobrze wiedzieli, czego chcą. Albo że nieśmiali nagle czuli się swobodni i odważni. Albo że nieszczęśliwi i przygnębieni stawali się ufni i radośni. A jeśli ktoś czuł, że jego życie jest nieudane i nic niewarte, a on sam jest jednym z milionów ludzi, takim, który nie ma żadnego znaczenia i którego można zastąpić równie szybko, jak zastępuje się dziurawy garnek - i jeśli ten ktoś szedł do małej Momo i opowiadał jej to wszystko, jeszcze nim skończył mówić, zaczynało mu się w dziwny sposób wydawać, że się zupełnie myli, że drugiego takiego jak on nie ma na świecie i że dlatego w jakiś szczególny sposób jest ważny dla świata!

Tak umiała słuchać Momo.

(z książki “Momo” Michaela Ende)

COPY LEFT